

Odjeżdżają Cyganie – Janusz Laskowski

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie,
Noc nie zapali księżyca,
Tylko na leśnej polanie
Brzoza zapłacze srebrzysta
Gdy odjeżdżają Cyganie
Niebo pochyli się nisko,
Zorza wieczorna nie wstanie,
Wicher pogasi ogniska

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie,
Noc gałązkami kolebie,
Żal w popieliskach zostanie,
Gwiazdy pogasną na niebie
Wiatr pędzi szlakiem dalekim,
Jesień po wrzosach się błąka,
Na dróg rozstaju ich czeka
Smutna jesienna rozłąka

O człibu di daj, człibu di daj,
Łabudi człibu di daj
O człibu di daj, człibu di daj,
Łabudi człibu di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie
Wicher po rzyskach się żali,
Noc łzami płacze srebrnymi,

Gdy tabor zniknie w oddali
Krzyk ptaków żegna ich świtem,
Mgła polną drogą się ślania,
Niebo wyblakłym błękitem
Patrzy na smutek rozstania

O człibu di daj, człibu di daj,
Łabudi człibu di daj
O człibu di daj, człibu di daj,
Łabudi człibu di daj



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych